**Na sukcesie Wiedźmina zyskuje cała fantastyka**

**Serial Wiedźmin wyprodukowany przez Netflix pobił historyczny rekord oglądalności. Na fali jego sukcesu na czołówki list bestsellerów ponownie trafiły więc książki Andrzeja Sapkowskiego. Ale w jego blasku mogą grzać się także inni autorzy. Wyniki sprzedaży fantastyki nie pozostawiają złudzeń – moda na tego typu literaturę trwa na dobre, a nic nie napędza jej tak, jak platformy streamingowe.**

Seriale są obecnie jedną ze skuteczniejszych form promocji literatury. Autorzy, wydawcy i księgarze przekonują się o tym za każdym razem, gdy rusza premiera kolejnej produkcji opartej na bestsellerowej książce.

Ten trend jest szczególnie widoczny w przypadku fantastyki – wystarczy wspomnieć Grę o tron, czyli adaptację “Pieśń lodu i ognia” George’a R.R. Martina. W tym kontekście wzrost sprzedaży sagi o Wiedźminie oraz innych tytułów autora nikogo nie powinien dziwić.

– Tylko w grudniu 2019 sprzedaliśmy o 30% więcej książek z uniwersum Wiedźmina niż przez cały czwarty kwartał 2018. Końcówka roku należała zdecydowanie do Andrzeja Sapkowskiego – mówi Rafał Jackiewicz Head of Marketing & Loyalty z TaniaKsiazka.pl, jednej z największych księgarni internetowych w Polsce.

Podobne wzrosty można było zaobserwować także w zagranicznych sklepach, przede wszystkim na Amazonie. Poszczególne tytuły polskiego autora znalazły się na czołówce list bestsellerów, np. w kategoriach Akcja i przygoda, Fantastyka czy Historyczne fantasy.

– Wiedźmin spowodował, że udział książek z kategorii fantastyka w porównaniu ze wszystkimi innymi gatunkami tylko przez ostatnie 3 miesiące poprzedniego roku wzrósł o 30%. Większość z tego zgarnął oczywiście Andrzej Sapkowski, jednak pozytywne skutki mody na przygodowe fabuły z magią w tle prawdopodobnie odczują także inni autorzy – tłumaczy przedstawiciel TaniaKsiazka.pl i jako wzór podaje przykład z przeciwległego bieguna literatury, czyli powieści erotyczne. – Rynek wyraźnie obserwował to, gdy kilka lat temu popularność zdobyło “Pięćdziesiąt twarzy Greya” E. L. James. Dzięki tej historii nastąpiła prawdziwa moda na pikantne książki, a czytelnicy masowo szukali powieści napisanych w podobnej konwencji.

Zasada jest prosta – gdy tylko na mały ekran wejdzie nowy, dobry serial, który powstał na podstawie książki, przez jakiś czas napędza to jej sprzedaż. Tak było w przypadku “Opowieści podręcznej” Margaret Atwood, “Wielkich kłamstewek” Liany Moriarty, “Stulecia winnych” Ałbeny Grabowskiej czy “Ostrych przedmiotów” Gillian Flynn. A to zaledwie ułamek przykładów z ostatnich kilkunastu miesięcy.

– Filmy i seriale stały się obecnie dla ludzi wyznacznikiem tego, co warto czytać. To cieszy, ponieważ może dzięki takim produkcjom więcej osób zacznie sięgać po książki. W kontekście Wiedźmina dochodzi jeszcze jeden ważny aspekt, związany z popularyzacją polskiej literatury za granicą. Wartość reklamy, jaką zafundował nam Netflix jest nie do przecenienia – podsumowuje Rafał Jackiewicz.